

ZJAWISKO ŚMIERCI W UJĘCIU RELIGIJNO – FILOZOFICZNYM

Śmierć zawsze była i pozostanie niezbadanym fenomenem. Problem ten omawia się pod kątem biologicznym, bada od strony filozofii czy religii. Jest ona faktem, do którego nieuchronnie wszyscy zmierzamy. Człowieka i sens jego działania można w pełni zrozumieć tylko w perspektywie wieczności, do której śmierć prowadzi. Rozważania o śmierci są więc aktualne i potrzebne także w obecnych czasach. Dzisiaj problem śmierci jest często bagatelizowany, spycha się go na dalszy plan. Wielu psychologów sugeruje od problemu śmierci odłączyć dzieci, aby nie spowodować w ich psychice jakiś traumatycznych przeżyć. Promowana w każdej reklamie młodość i atrakcyjność postuluje, aby o śmierci zapomnieć. Wszyscy chcą być jak najdłużej piękni i nieprzemijający. A jednak, śmierć co jakiś czas dotyka ten wyimaginowany przez współczesnego człowieka świat. Warto więc spojrzeć na ten fenomen i zapytać o jej sens.

Śmierć jest zjawiskiem złożonym. Nie można skupić się na niej tylko w perspektywie biologicznej. Pełne spojrzenie na fenomen śmierci daje dopiero filozofia oraz teologia. Celem artykułu jest zebranie i zaprezentowanie treści, które kryją się pod pojęciem „śmierć”. Uświadomienie sobie głębokiego religijnego i filozoficznego spojrzenia na ten problem powinno zaowocować głębszym jego rozumieniem we współczesnej kulturze. Refleksje te mogą również pomóc udzielić odpowiedzi na dylematy jakie rodzą się u osób, które straciły kogoś bliskiego i teraz indywidualnie przeżywają żałobę.

1. Problem śmierci w różnych religiach świata

Rozważania na temat problemu śmierci znajdujemy w każdej religii świata. Ich celem jest uświadomienie wyznawcom, że każdy człowiek musi prędzej czy później skonfrontować się z faktem przemijalności i skończoności swojego życia biologicznego. Religie szukają odpowiedzi na pytania o sens śmierci oraz o dalszy los człowieka.

W religiach wschodnich szczególne miejsce zajmuje buddyzm. Koncepcja śmierci opiera się tutaj na przekonaniu, że życie ludzkie nie kończy się nicością. Śmierć jest przejściem ku lepszemu życiu. Pozostaje ona dobrą nowiną, o której należy mówić. Wobec nietrwałości, cierpienia i marazmu, jaki jawi się w obecnym życiu, śmierć jest perspektywą na lepsze jutro. O śmierci należy medytować. Myślenie o śmierci sprawia, że człowiek staje się lepszym.

Nie należy jej się też obawiać. Każde zdarzenie w życiu buddysty jest okazją do wyciągania wniosków i stanowi przygotowanie do śmierci¹.

W buddyzmie rozpowszechniła się wiara w ponowne narodziny po śmierci, co prowadzi do osiągnięcia nirwany. Buddyzm zakłada, że istnieje życie po śmierci. Życie winno być utożsamiane z samoświadomością. Po śmierci człowiek staje przed samym sobą, jak w lustrze widzi własny obraz siebie². Przez doczesne życie pozostawał w stanie niewiedzy, był zniewolony pragnieniami, pożądliwością. Kolejne wcielenia mają posłużyć mu do osiągnięcia szczęścia. Śmierć zatem nie jest pojedynczym aktem, ale pewnym progiem, który trzeba przejść, aby osiągnąć wyższą doskonałość i w końcu stan nirwany. Buddyzm nie powie o duszy, posiadaniu wewnętrznego „ja” skłaniającego człowieka do rozumnego działania, powie o stanie nirwany, do którego człowiek zmierza. Nirwana zaś jest utożsamiana z odrzuceniem wszelkich pragnień jakie posiada człowiek. Przeszkodą w osiągnięciu tego stanu pozostaje mityczna postać Mary (odpowiednich szatana w chrześcijaństwie). Ona kusi do złego. Rozważanie o śmierci jest drogą do pokonania tej tajemnej siły³.

Śmierć w buddyzmie nie jest ani czymś strasznym, ani porażką człowieka, nie należy także z nią walczyć. Za bezsensowne uważane jest przedłużanie życia w nieskończoność. Ciało jest materią, jest nietrwałe i same już narodziny pociągają za sobą konsekwencje jaką jest śmierć. Buddysta w śmierci ma widzieć ogniwo, które łączy nowe odrodzenie w Szamarze⁴. Śmierć możemy zatem zdefiniować tutaj jako odłączenie ciała od ducha, który wyrusza w dalszą podróż, poszukiwanie nowego życia, aż osiągnie oczekiwany stan nirwany⁵.

Obok buddyzmu kolejnym systemem wierzeń jest hinduizm. Śmierć w hinduizmie jest realna, ale nie kończy ona życia człowieka. Stanowi tylko koniec pewnego etapu. „Pomiędzy drzwiami narodzin i śmierci znajdują się inne drzwi, zupełnie niewytłumaczalne. Ten, kto umie narodzić się u wrót śmierci, jest odwiecznie oddany. Umrzyj, zanim umrzesz. Umrzyj, żyjąc”⁶. Wiara w reinkarnację pozwala tym samym spokojnie podchodzić do zagadnienia śmierci.

¹ S. SCHAYER, *O filozofowaniu hindusów*, Warszawa 1988, s. 96.

² Ł. TRZCIŃSKI, *Zagadnienie reinkarnacji w wybranych tradycjach buddyzmu*, Kraków 1992, s. 21-25.

³ R. TOKARCZYK, *Prawa narodzin, życia i śmierci*, Zakamycze 1999, s. 119.

⁴ Szamara to kołowrót narodzin i śmierci, następujących po kolejnym życiu, zob. M. SZEROCZYŃSKA, *Eutanazja i wspomagane samobójstwo na świecie*, Kraków 2004, s. 14, 84.

⁵ A. SKURA-MADZIAŁA, *Religie świata i ich stanowisko wobec eutanazji*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 12(2009) nr 2, s. 25-34.

⁶ P. K. KRAMER, *Śmierć w różnych religiach świata. Pieśń bardów bengalskich*, Kraków 2007, s. 17.

Modlitwy przy zmarłym mają pomóc w przeobrażeniu ducha zmarłego w nowe stworzenie. Człowiek wcale nie musi przemienić się w drugiego człowieka. *Atman* (dusza) może wcielić się w nowym życiu w boga lub w psa, w zależności od jakości życia w poprzednim wcieleniu. Przewyciężenie śmierci ma prowadzić do nowych narodzin. Święte księgi *Wed* mówią o cierpieniach jakie duch człowieka może przeżywać po śmierci, jako kara za popełnione grzechy. Bramińskie księgi wspominają nawet o drugiej śmierci i mnogości piekieł, w których ludzie mieliby pokutować za popełnione grzechy. Celem ostatecznie w hinduizmie jest uwolnienie się od powtarzających się cykli narodzin i śmierci i złączenie z *Brahmanem*⁷.

Chińskie systemy wiary wskażą na znany motyw drogi, którą przechodzi człowiek podczas swojego życia. W Taoizmie człowiek nie pragnie śmierci, ale godzi się na nią, gdyż jest wpisana w jego egzystencję. Śmierć ma nadejść w późnym wieku tak, aby człowiek zdołał pojąć mądrość. Przedwczesna śmierć jest przeszkodą do osiągnięcia pełni człowieczeństwa. Konfucjanizm do śmierci podchodzi spokojnie, wierząc, że jest ona naturalnym wydarzeniem w życiu człowieka. Wyznawcy wierzą w istnienie świata duchowego. Duch człowieka będzie kontynuował swoje życie w innym świecie⁸.

Kolejną znaczącą religią świata jest islam. Według świętej księgi Koranu, Bóg jest dawcą życia i śmierci. Życie zasługuje na szacunek i wymaga szczególnej opieki i troski. Z drugiej strony życie prowadzi do śmierci, której nie należy traktowana jako zło. Życie ziemskie jest etapem w drodze do życia wiecznego. Muzułmanin wierzy w zmartwychwstanie, śmierć ku niemu prowadzi. Islam mówi o indywidualnej odpowiedzialności przed Bogiem za jakość swojego życia. Człowiek może po śmierci znaleźć się w raju (arab. *ğanna*) lub w *Gehennie* (arab. *ğahannam*). Śmierć jest punktem granicznym, prowadzącym ku rzeczywistości do tej pory nie poznanej. Wszyscy ludzie muszą umrzeć, dotknąć tajemnicy śmierci, gdyż taka jest wola Boga. Człowiek lęka się śmierci bo wie, że przekroczy tak pewną granicę i nigdy już nie powróci do obecnego świata⁹. Dusza oddzieli się wtedy od ciała, spotkają ją kolejne próby i doświadczenia, aż ostatecznie trafi do Ogrodu. Tu będzie przebywać w pełni szczęścia¹⁰.

Dla świata zachodniego w rozumieniu fenomenu śmierci szczególny jest głos filozofii chrześcijańskiej. Choć zaczerpnęła ona wiele z filozofii starożytnej, to podstawą jest zapis przekazany w Piśmie Świętym, w którym możemy odczytać całą teologię śmierci.

⁷ Tamże, s.18-20.

⁸ R. TOKARCZYK, *Prawa narodzin...*, dz. cyt., s. 118.

⁹ T. STEFANIUK, K. DOMAŃSKA, *Rozumienie życia doczesnego i śmierci w źródłach islamskich – Koranie i Hadisach*, „Kultura i Wartości” 3(2003), s. 121-132.

¹⁰ IBN AL-QAYYIM, *Podróż duszy po śmierci*, Białystok 2001, s. 9.

2. Chrześcijańskie spojrzenie na problem śmierci

Rozumienie śmierci w chrześcijaństwie ostatecznie zawsze zmierza do osoby Jezusa Chrystusa. Umarł On na krzyżu, ale został powołany do nowego życia. W tym wydarzeniu kryje się nowe rozumienie śmierci. Cały Stary Testament i treści ksiąg mówiące o śmierci człowieka, w tajemnicy śmierci Chrystusa uzyskują nową wartość¹¹.

Już autorzy natchnieni w *Księdze Rodzaju* podejmują temat śmierci. „Bóg widział, że wszystko co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1, 31), niestety pokusa, drzewo poznania, skosztowanie owocu, prowadzi człowieka do grzechu, złamania nakazu Boga, a w konsekwencji także do śmierci. Człowiek zostaje obciążony cierpieniem i śmiercią. To skutek nieposłuszeństwa wobec Boga. Bóg nie stwarzał śmierci, jest ona logiczną przyczyną działania człowieka i jego sprzeniewierzenia się Bogu.

Sprawiedliwy człowiek, może doznać jednak ocalenia od Stwórcy i uwolnienia od śmierci. Przykładem jest prorok Eliasz i Henoch. Za prawe, sprawiedliwe życie, nie dotknęła ich śmierć, zostali wzięci do nieba. Śmierci nie doznaje człowiek żyjący sprawiedliwie, uczciwy Sługa Pana na końcu ziemskiego życia otrzymuje życie. *Szeol* i śmierć, to stan przygotowany dla nieuczciwych, występujących przeciw Bogu¹².

W dramacie, jaki dotknął ludzi po grzechu pierwszych rodziców, Stwórca nie pozostawia człowieka samego. Choć nie chciał śmierci i sprzeciwu człowieka, już w raju w tzw. *Protoewangelii* zapowiada wyzwolenie człowieka (Rdz 3, 15). Ma dokonać to potomek Niewiasty, który zniszczy głowę starodawnego węża. Bóg zawiera z człowiekiem przymierze, którego uobecnieniem jest sam Jezus Chrystus. On pokona śmierć, nada jej nowy zbawczy wymiar. „Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli...” (Rz 5, 12). „Jeżeli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna, to tym bardziej, będąc już pojednani, dostąpimy zbawienia przez Jego życie” (Rz 5, 10).

Nowy Testament na temat śmierci rzuca jeszcze inne światło. *List do Hebrajczyków* wskazuje, że śmierć należy traktować jako prawo natury, do której człowiek przynależy. Jest kresem ludzkiego życia w ciele. Człowiek powstając z prochu ziemi, wraca do tego, z czego powstał. To normalny proces dotyczący życia na ziemi, rodzimy się i umieramy. Jednak tylko człowiek, jako najwyższe stworzenie, po śmierci staje przed Bogiem: „Postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem sąd...” (Hbr 9, 27).

¹¹ W. WIŁOWSKI, *Zagadnienie życia i śmierci w wybranych poglądach filozoficznych i religijnych Zachodu i Wschodu*, Poznań 2000, s. 54.

¹² Por. Ps 49, 14-16; Ps 16, 7-11; Pwt 12, 20-27; Kpł 17, 11-12.

Sobór Watykański II w Konstytucji *Lumen Gentium* powie, że czas życia na ziemi jest czasem zasługiwania oraz Bożego miłosierdzia. Śmierć kończy ten czas. Po niej czeka nas sąd z naszych czynów i albo życie wśród zbawionych, albo śmierć potępionych¹³. Śmierć jest oddzieleniem duszy od ciała, kresem zasługiwania i życia na ziemi. To stwierdzenie należy uznać za teologiczną definicję śmierci.

Śmierć weszła na świat poprzez grzech człowieka, ale pośrednią przyczyną pojawienia się jej jest szatan. To on, jak powie *Księga Mądrości*, zazdrosny o nieśmiertelność, do której Bóg powołał człowieka, sprowadza w swoim zamyśle na świat śmierć. „A śmierć weszła na świat przez zawiść diabła i doświadczają jej ci, którzy do niego należą” (Mdr 2, 23-24). Szatan ojciec kłamstwa, zwodząc człowieka, kusząc go do grzechu, staje się współodpowiedzialnym za pojawienie się na świecie śmierci.

Nowy Testament w śmierci nie każe jednak dostrzegać tragedii, ale alternatywę. Człowiek może przewyciężyć własną śmierć poprzez udział w śmierci Chrystusa. Śmierć prowadzi będzie wówczas do życia z Chrystusem. Z drugiej strony może człowiek pozostać w śmierci i doświadczyć przez to śmierci drugiej, wiecznej¹⁴. Pierwszej śmierci doświadczą wszyscy, jest to śmierć ciała. Drugiej doświadczą tylko ci, którzy odeszli i nie powrócili do Stwórcy, którzy swoim życiem, trwaniem w grzechu, odwrócili się na zawsze od Niego.

Misterium Paschalne Chrystusa dokładnie przedstawia chrześcijański sens śmierci. Chrystus poprzez ofiarę swojego życia wykupił z grzechu tych, którzy mu podlegali na skutek grzechu Adama. „I tak jak w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy będą ożywieni” (1 Kor 15, 22). Jezus odnosi zwycięstwo nad śmiercią pokonując własną śmierć, wypełnia obietnicę Boga zapisaną w *Protoewangelii*, tym samym daje człowiekowi możliwość na nowo uczestnictwa w łasce Bożej. Śmierć staje się dla wyznawców Chrystusa bezsilna, pozostaje nadal na świecie, dotyka człowieka,

¹³Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen Gentium*, nr 48, „(...) Albowiem zanim panować będziemy z Chrystusem pełnym chwały, wszyscy staniemy "przed trybunałem Chrystusowym, aby każdy zdał sprawę z czynów dokonanych w ciele, dobrych i złych" (2 Kor 5,10), i na końcu świata "ci, którzy dobrze czynili, wyjdą na zmartwychwstanie życia, a którzy źle czynili, na zmartwychwstanie sądu" (J 5, 29, por. Mt 25 ,46). Toteż mając na uwadze, że "utrapienie czasu mniejszego ani porównać nie można z przyszłą chwałą, który się w nas objawi" (Rz 8, 18, por. 2 Tm 2, 11-12), oczekujemy, mocni w wierze, "błogosławionej nadziei i przyjścia chwały Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa" (Tyt 2, 13), "który przemieni ciało naszego uniżenia i upodobni je do ciała jasności swojej" (Flp 3, 21) i który przyjdzie, "aby być uwielbionym w świętych swoich i okazać się przedziwnym dla wszystkich, którzy uwierzyli" (2 Tes 1, 10)”.

¹⁴ W. WIŁOWSKI, *Zagadnienie życia i śmierci...*, dz. cyt., s. 57-59, por. Ap 20, 11-15; J 8, 44.

ale nie ma już takiej mocy. Ostatecznie zostanie pokonana po raz drugi podczas paruzji, na końcu dziejów ludzkości¹⁵.

Misterium Paschalne Chrystusa ukazuje, że Chrystus poprzez swoje Zmartwychwstanie jedna na nowo człowieka z Bogiem, udziela mu daru łaski, przywraca więź między Stwórcą a stworzeniem. Jezus jest Przebłagalnym Barankiem za grzechy świata. Bóg odkupił człowieka bez jego zasług, teraz człowiek musi odpowiedzieć Stwórcy. Może rozpocząć nowe życie. Stąd dzięki Chrystusowi śmierć ma nowe znaczenie, może rozpocząć dla człowieka nowy etap jego życia w bliskości Boga. Śmierć jawi się nie jako kres, ale jako początek¹⁶.

Aby człowiek odziedziczył to wszystko, co przygotował dla niego Bóg, aby doświadczył tego, co wysłużył mu Jezus Chrystus, niezbędna jest wiara. „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia” (J 5, 24). Jezus poucza, że każdy człowiek, tak jak On może zadać śmierci cios. Dzieje się to poprzez sakrament chrztu świętego. Św. Paweł napisał: „Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca” (Rz 6, 3-4).

Szczególną rolę w zjednoczeniu człowieka z śmiercią Chrystusa odgrywa Eucharystia. Uobecnia Ona Nowe Przymierze, jest znakiem obecności Chrystusa na ziemi, ukazuje sens Jego śmierci i zmartwychwstania, włącza w tajemnicę Misterium Paschalnego ludzi wszystkich czasów. „Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pana głosicie, aż przyjdzie” (1 Kor 11, 26).

Pismo Święte rzuca zupełnie nowy, wyraźny obraz na temat śmierci. Ukazuje jej przyczynę, nadaje odpowiednią wartość, tłumaczy jej sens w kontekście osoby Jezusa Chrystusa, zachęca stworzenie do wyzwolenia się z jej więzi. Śmierć otwiera przed wierzącymi nowe perspektywy życia przy Stwórcy, pozostanie jednak do końca pewną niewiadomą dla człowieka, który zrozumie ją wówczas, gdy sam przejdzie przez jej bramy.

W teologii chrześcijańskiej śmierć przyjmuje niejednokrotnie paradoksalne określenia. Nazywa się ją lekarstwem. Dopóki człowiek żyje, jest niczym chory, bo nie poznał w pełni człowieczeństwa. Święci ukazują śmierć jako moment pełnego rozpoznania tego, kim człowiek jest i do czego

¹⁵ 1 Kor 15, 26-54; Ap 20, 14; 21, 4.

¹⁶ A. WYRĄBKIEWICZ, *Mistyczna teoria odkupienia w pismach św. Grzegorza z Nyssy*, „Biblica et Patristica Thoruniensia” 7(2014), s. 125-141; por. KKK 624.

został powołany. Dopiero po „przeprawieniu się na drugą stronę” (Mk 4, 35), człowiek ujrzy pełną rzeczywistość i stanie się w pełni człowiekiem¹⁷.

Św. Paweł w Liście do Filipian śmierć nazywa zyskiem (Flp 1, 21). Za trud życia zapłatę człowiek otrzyma dopiero po śmierci. Apostoł jest przekonany o nagrodzie, do której tęskni, a którą otrzyma w przyszłości¹⁸.

Życie w religii chrześcijańskiej traktowane jest jako wielki dar. Przeciwnością życia jest śmierć. Teologia chrześcijańska przestrzega przed śmiercią wieczną, straszniejszą od śmierci, która czeka nas w ciele. Życie jest czasem zasługiwania. Choć tęskni człowiek za Stwórcą, musi przeżyć swoje życie godnie na ziemi i zasłużyć na wieczność.

Ludzie w każdej epoce lękali się śmierci. Wynika to z samej natury człowieka, która ceni wartość życia, stawia je jako najwyższe dobro. Lęk wynika ze świadomości, że śmierć niesie za sobą pewną gorycz rozstania z tymi, których kochamy. Oddzielenie duszy od ciała, które ma nastąpić po śmierci stanowi jakąś niewiadomą, dokąd człowiek trafi, co z nim będzie, jak dalej będzie egzystował¹⁹.

3. Filozoficzne ujęcie definicji śmierci

Badanie zjawiska śmierci ma zawsze charakter poznawczy. Człowiek oczekuje odpowiedzi na egzystencjalne pytania, jakie stawia sobie w kontekście własnej przemijalności. Filozofowie od najdawniejszych czasów pytają czym jest śmierć? Co dzieje się w tym momencie, jak wygląda odłączenie się duszy od ciała? A może śmierć jest naturalnym kresem linii ludzkiego życia i nic po nim nie następuje, jest krokiem w nicość? Dywagując o śmierci, człowiek oczekuje odpowiedzi na pytanie: gdzie będzie się znajdował później, w jaki sposób będzie egzystował? Nieustannie widzimy ludzi umierających, śmierć determinuje całe życie ludzkie, żyjemy w jej cieniu. Filozofia zatem chce wskazać, jak ustosunkować się do tego faktu? Wykluczyć konieczność śmierci z ludzkiej świadomości, czy uświadamiać sobie nieustannie swoją przemijalność i przygotować się jak najlepiej do przejścia na drugą stronę życia? Kolejno należy pytać czy śmierć jest złem, czy należy jej się obawiać? A może ma motywować człowieka do dobrego życia, skupienia się na tym co najistotniejsze? Skąd w ogóle wiemy o śmierci, jak dobrą mamy na ten temat wiedzę?

G. Scherer stawiając podobne pytania w swoich stwierdza: „Nasze pojmowanie śmierci określa nasze życie w samych jego podstawach. A jej

¹⁷ W. STINISSEN, *Ja nie umieram – wstępuję w życie, rozważania o śmierci i wieczności*, przeł. J. IWASZKIEWICZ, Poznań 2002, s. 41-44.

¹⁸ Tamże, s. 65-69.

¹⁹ A. ZWOLIŃSKI, *Śmierć kliniczna*, Radom 2007, s. 12.

rozumienie zawarte jest w naszych odpowiedziach na pytania, czym ona jest i czego w związku z nią możemy oczekiwać (...) ²⁰.

Filozoficzne spojrzenie na śmierć zapobiega spłyceciu tematu tylko do warstwy biologicznej i chemicznej. Antropologia nie może pozostawić człowieka w ostatnim momencie życia samemu sobie. Trzeba jednak pamiętać, że filozoficzne rozważania są zawsze tylko spojrzeniem na śmierć z perspektywy człowieka, który żyje w danej epoce dziejów. Śmierć każdy będzie mógł dopiero wtedy w pełni zrozumieć, kiedy indywidualnie jej doświadczy ²¹.

Na powyżej postawione pytania szukali odpowiedzi filozofowie każdej epoki. Godne uwagi stwierdzenia na temat filozoficznego spojrzenia na śmierć można odnaleźć u Homera, Sokratesa, Herodota, Epikura, Seneki, św. Augustyna, ale i u bardziej współczesnych filozofów; S. Kierkegarda, A. Schopenhauera, K. Jaspersa i innych. Nie jest celem przytoczenie ich wszystkich. Rozważania o śmierci mają ukazać człowieka jako byt złożony, zmierzający do określonego celu, mający niezbywalne prawo do życia i godnego odejścia przez śmierć do innego stanu. Stwierdzenia filozofów, zwracają uwagę na wiarę w dualizm, jaki mieści się w człowieku. Podkreślają inność człowieka. Śmierć nie jest zwykłym aktem, ma jakiś cel, posiada swój fenomen. Śmierci nie wolno bagatelizować, ani działaniem ludzkim przyspieszać jej nadejścia. Do śmierci trzeba się odpowiednio przygotować.

Filozofia grecka przepełniona jest myślą o śmierci. Ma ona szczególny wpływ na kulturę Zachodu i świata chrześcijańskiego. Fenomen śmierci rozważany jest tutaj zarówno na płaszczyźnie pozytywnej jak i pesymistycznej. Dla jednych śmierć jest wyzwoleniem i radością (Herodot powie: „śmierć jest najlepszym darem boskim dla człowieka” ²²), dla innych zaś powodem do melancholii i pesymizmu (Heraklit: „...nie możemy powiedzieć, że jesteśmy, bo jesteśmy i nie jesteśmy zarazem, prawdą jest tylko to, że się zmieniamy...” ²³). Ciało jest materią, ale jest jeszcze dusza, która po śmierci opuszcza je i wraca do duszy świata, która jest z nią tożsama ²⁴.

Godne uwagi są spostrzeżenia Pitagorasa. Stwierdza on, że pojęcie życia, którym określamy człowieka, jest innym pojęciem, niż te, które używamy w odniesieniu do innych istot. Różna jest więc śmierć człowieka. Utrzymywał, że śmierć jest aktem, który przenosi tylko żywe dusze do innych ciał ²⁵. Ciało jest więzieniem dla duszy. Dusza ma formę ciała, jest do-

²⁰ G. SCHERER, *Filozofia śmierci od Anaksymandra do Adorno*, tłum. W. SZYMON, Kraków 2008, s. 6-15.

²¹ W. WIŁOWSKI, *Zagadnienie życia i śmierci...*, dz. cyt., s. 11-13.

²² W. TATARKIEWICZ, *Historia filozofii*, t. I, wyd. 6, Warszawa 2001, s. 30-32.

²³ W. WIŁOWSKI, *Zagadnienie życia i śmierci...*, dz. cyt., s. 23-27, por. M. WESOŁY, *Heraklit w świetle najnowszych badań*, „Studia filozoficzne” 7(1989), s. 8.

²⁴ A. KROKIEWICZ, *Zarys filozofii greckiej*, Warszawa 1971, s. 71.

²⁵ R. TOKARCZYK, *Prawa narodzin...*, dz. cyt., s. 123-127.

skonalsza od niego, spędzany czas w ciele jest pokutą za winy. Śmierć przynosi wyzwolenie duszy, nie jest więc ona straszna, a pożądana²⁶. Człowiek do końca nie podlega zatem śmierci, życie na ziemi jest tymczasowe, jest pokutą, którą człowiek musi przejść, aby dusza była oczyszczona i nieskazitelna jak Bóg. Życie człowieka jest „życiem dla duszy”²⁷.

Pewną kontynuacją myśli o śmierci, podjętej przez Pitagorasa, jest stanowisko Platona. W swoich zmaganiach nad rozwiązaniem zagadki śmierci, skupia się na próbie jej pokonania. Przewyciężyć śmierć można poprzez zlikwidowanie w człowieku lęku przed nią. Dzieje się to dzięki dobremu życiu²⁸. Platon rozważa w *Fedonie* jak będzie wyglądał dalszy los człowieka. Opisuje odejście z tego świata swojego przyjaciela. „Nie ogarniała mnie wcale litość, mimo że byłem świadkiem śmierci bliskiej mi osoby. Wydał mi się bowiem szczęśliwym ten człowiek, (...) Przyszło mi nawet na myśl, że idzie do Hadesu nie bez boskiego zrządzenia i że nawet tam, gdy przybędzie, będzie mu dobrze, jeśli w ogóle jest to dane komukolwiek”²⁹.

W innym swoim dziele pt., *Gorgias*, przedstawia Sokratesa dyskutującego z sofistą Gorgiasem i jego uczniami o śmierci. Powie o chwili, kiedy dusza odejdzie od ciała i będzie sądzona na łące na rozstaju dróg. Po czym uda się drogą szczęścia po wieczną radość, bądź drogą kary, aby cierpieć na wieki. Sokrates powie o rozłączeniu duszy od ciała, ale także, że jak ciało po śmierci nie pozbędzie się blizn, zniekształceń, tak samo i dusza. Dusza stanie przed sądem Boga naga, będzie na niej wszystko widoczne. Toteż zachęca, aby żyć sprawiedliwie i cnotliwie³⁰. Odłączenie duszy od ciała następuje w momencie śmierci, to odejście tego, co materialne, od tego, co duchowe, świata idei od świata bytu. Arystoteles powie, iż śmierć jest rozłączeniem duszy od ciała. Ciało ma zgnić, zostanie zniszczone, gdyż to dusza jest tą, która utrzymuje je w całości³¹. Śmierć przeprowadza dusze do nowego stanu, jest bramą do nowego, lepszego życia. Wzmiankowany zaś wyżej jego mistrz Platon, w swoim dziele *Obrona Sokratesa*, stwierdza: „...bo o śmierci, żaden człowiek nie wie, czy czasem nie jest dla nas największym ze wszystkich dobrem, a tak się jej ludzie boją, jakby dobrze wiedzieli, że jest największym złem”³².

Kolejny etap filozoficznych rozważań nad fenomenem śmierci znaczą swoją refleksją helleniści. Kiedy toczono wojny, umierali i ginęli ludzie, do głosu dochodzi głos epikurejczyków i stoików. Epikur w filozofii do-

²⁶ W. TATARKIEWICZ, *Historia filozofii...*, dz. cyt., s. 55.

²⁷ J. LEGOWICZ, *Filozofia starożytna Grecji i Rzymu*, Warszawa 1968, s. 66.

²⁸ PLATON, *Państwo*, przeł. W. WITWICKI, Warszawa 1991, s. 330.

²⁹ PLATON, *Fedon*, nr 58, cyt. za A. ZWOLIŃSKI, *Śmierć kliniczna*, Radom 2007, s. 17.

³⁰ PLATON, *Gorgias*, tłum. P. SIWEK, Warszawa 1991, s. 128.

³¹ ARYSTOTELES, *O duszy*, nr 1177, w: *Soczinienija*, t. I/IV, Moskwa 1983, s. 37-39.

³² PLATON, *Obrona Sokratesa*, w: *Uczta, Eutyfron, Obrona Sokratesa, Kriton, Fedon*, Warszawa 1984, s. 112.

strzega „lekarstwo dla duszy”, wyzwala ona przed strachem, śmierć zaś jest ulgą w cierpieniu. Epikur zwykł bagatelizować w pewien sposób śmierć mówiąc, że „... śmierć, najstraszniejsza z nieszczęść, wcale nas nie dotyczy, bowiem, gdy my istniejemy śmierć jest nie obecna, a gdy śmierć się pojawi, to nas już nie ma”³³. Podtrzymują to stanowisko stoicy, którzy widzą w niej wyzwolenie dla człowieka, ucieczkę od padołu ziemskiego zła³⁴.

Istotne dla całego świata chrześcijańskiego są rozważania św. Augustyna. Patrząc na fenomen śmierci stwierdza, że śmierć jest wspólnym losem stworzenia. Każdy człowiek musi umrzeć. „Wszak od czasu, gdy każdy z nas zaczął żyć w przeznaczonym na śmierć ciele, bez ustanku zachodzi w nim coś takiego, co powoduje zbliżanie się śmierci. Jako że w ciągu całego tego życia (jeżeli to można nazwać życiem) niestałość ciała sprawia, że się zmierza ku śmierci”³⁵.

Św. Augustyn pozostał w swoich poglądach bliski stoikom. Ciało zbudowane z materii musi podlegać prawom natury. Każdy dzień, każda chwila przybliża człowieka ku śmierci. Umieramy stopniowo z dnia na dzień, a droga ludzkiego życia zmierza ku śmierci. Biskup Hippony pyta w końcu, czy takie życie można nazwać w ogóle życiem? Można, bo jak odpowie, życie jest uczestnictwem i w życiu i w śmierci³⁶. Śmierć pozostanie zawsze dla nas abstrakcją, nie uchwycimy jej momentu, jest czymś, czego doświadczymy w pełni indywidualnie dopiero przy końcu naszego życia. W momencie śmierci następuje odłączenie duszy od ciała. Ciało doznaje śmierci. Augustyn skupia swoją uwagę na śmierci duchowej, straszniejszej od śmierci ciała. Ma ona miejsce wtedy, gdy Bóg opuszcza duszę. Dusza grzeszna nie może być blisko Boga³⁷.

Wykorzystując dzieła Augustyna i wcześniejsze Arystotelesa, swoje rozumienie duszy człowieka przedstawił św. Tomasz z Akwinu. Według niego dusza jest formą ciała. Ciało jest byciem w świetle duszy. Pomimo takiego zarysowania dualizmu w człowieku, Tomasz śmiercią nazywa rozłączenie duszy od materialnego ciała. W tej rozłące umiera cały człowiek, na którego składają się owe dwa pierwiastki. Rozłączenie ich sprawia unicestwienie tego, czym człowiek jest jako człowiek. Dusza stanowi po śmierci

³³ W. WIŁOWSKI, *Zagadnienie życia i śmierci...*, dz. cyt., s. 53.

³⁴ R. TOKARCZYK, *Prawa narodzin, życia i śmierci...*, dz. cyt., s. 126-128.

³⁵ ŚW. AUGUSTYN, *O państwie Bożym. Przeciw poganom ksiąg XXII*, przeł. W. KORNATOWSKI. Warszawa 1977, s. 105.

³⁶ ŚW. AUGUSTYN, *Confessiones*, przeł. Z. KUBIAK, Warszawa 1992, s. 358.

³⁷ J. KWAPISZEWSKI, *Koncepcja śmierci u Augustyna Aureliusza*, „Słupskie Studia Filozoficzne” 4(2002), s. 101-108.

pomost pomiędzy życiem w ciele i wiecznością, kiedy człowiek ponowie zmartwychwstanie³⁸.

Epoka średniowiecza obfitowała w kolejne dywagacje nad problemem rozumienia i podejścia do tematu śmierci. Oscylowano nieustannie wokół poglądów Platona i Arystotelesa. Śmierć była zagadką dla wielu myślicieli epoki. Powstawały dzieła, które zbierały treści na temat fenomenu śmierci. W 1465 roku ukazała się pozycja nie znanego autora *Ars moriendi*, która zawiera wypowiedzi i pisma chrześcijańskich autorów o śmierci. To swoiste porady dla umierających i przeżywających rozstanie z odchodzącym człowiekiem. XV stulecie to szczególny czas, w którym o śmierci rozważa się z perspektywie ściśle chrześcijańskiej³⁹.

Priorytetem dla ówczesnych filozofów i ich następców stało się ustalenie relacji pomiędzy nieśmiertelną duszą a śmiertelnym ciałem. Kartezjusz, Spinoza, kolejno Kant i Wolf rozważali tematykę substancjalności duszy, odwołując się do platońskich idei o niezłożoności duszy⁴⁰.

Filozofia nowożytna nacechowana była już świeckością i naukowym spojrzeniem na problem śmierci. Jedni zachęcali, aby śmierć przeżywać wspólnie jako tajemnicę i misterium, inni spychali ją na margines rozważań filozoficznych. Francuski filozof Montaigne mawiał: „Nawet gdy jesteśmy pełni sił, zaniechanie myśli o śmierci, jako rzeczy bardzo oddalonej, byłoby szaleństwem”⁴¹. Dla Francisa Bacona natomiast liczą się osiągnięcia życiowe człowieka, które potwierdzają jego zwycięstwo nad śmiercią⁴².

Gottfried Wilhelm von Leibniz wprowadził rozróżnienie na „śmierć absolutną” i „śmierć częściową”. Absolutna oznaczałaby całkowitą destrukcję człowieka w momencie zgonu. Żadna zaś istota żywa nie może być unicestwiona całkowicie. Dowodzi w ten sposób istnienia nieśmiertelnej duszy w człowieku. Każdy człowiek posiada w sobie Boży pierwiastek, który tylko czasowo łączy się z ciałem. Po czasie odłącza się i to, co duchowe, wraca do swojego Stwórcy. Dzieje się to w akcie śmierci człowieka⁴³.

³⁸ G. SCHERER, *Filozofia śmierci od Anaksymandra do Adorno*, tłum. W. SZYMON, Kraków 2008, s. 119, por. H. J. WEBER, *Die Lehre von der Auferstehung der Toten in den Haupttraktaten der scholastischen Theologie*, Freiburg 1973, s. 173 nn.

³⁹ *Ars moriendi* jest utożsamiany nie z konkretną pozycją, ale z sztuką, literaturą i ikonografią w średniowieczu. Samo określenie *ars moriendi*, pojawiło się w późnym średniowieczu w traktatach moralistycznych. Początkowo nazwa oznaczała listę poleceń, które kapłan powinien wypełnić przy umierającym. Kolejno powstawały liczne podręczniki mówiące o tym, jak dobrze przeżyć śmierć.

⁴⁰ G. SCHERER, *Filozofia śmierci...*, dz. cyt., s. 120-128.

⁴¹ W. TATARKIEWICZ, *Historia filozofii...*, dz. cyt., s. 14-16; por. M. MONTAIGNE, *Próby*, przeł. T. ŻELEŃSKI, Warszawa 1957, s. 154.

⁴² R. TOKARCZYK, *Prawa narodzin, życia i śmierci...*, dz. cyt., s. 126-128.

⁴³ G. W. LEIBNIZ, *Teodycea: o dobroci Boga, wolności człowieka i o pochodzeniu zła*, przeł. M. FRANKIEWICZ, Warszawa 2001, s. 422-430.

Ideę nieśmiertelności duszy bardzo szybko zanegowano. Dawid Hume i wtórujący mu filozofowie francuskiego oświecenia powiedzą tu o „klechowskim kłamstwie” (Holbach, Diderot). W samym człowieku szukano zdolności do przewycięzania wszelkich jego lęków. Najgorszym okazywał się lęk przed śmiercią i to z nim należało się zmagać. Zastanawianie się nad prawdami, odnoszącymi się do życia przyszłego i rozważanie ich, nie pozwalała człowiekowi skupić się na osiągnięciu i posiadaniu szczęścia w teraźniejszości.

W opozycji do takich głosów mocno stawali filozofowie niemieccy. Georg Wilhelm Friedrich Hegel utrzymywał, że wiara w życie pozagrobowe jest zjawiskiem naturalnym dla człowieka. Wynika to z samej jego istoty i z posiadania przez niego duszy. Goethe na śmierć patrzy jak na bramę do większego szczęścia, do życia bardziej interesującego niż to obecne. W maksymie „umrzeć, aby żyć od nowa” wyraża wiarę w to, że śmierć jest koniecznym aktem, istotnym momentem w życiu człowieka, pozwalającym poznać to, do czego całe życie zmierza. Artur Schopenhauer podsumowuje te rozważania stwierdzeniem: „śmierć jest naprawdę inspirującym geniuszem albo muzą filozofii (...)”⁴⁴.

Hegel i Ludwik Feuerbach w śmierci widzą sprawiedliwość jednoczącą jednostki z całym wszechświatem. Człowiek żyje jako jednostka, indywidualność, po śmierci jego ciało, które się rozłoży, wraca do wszechświata. Duch zaś żyje w nieśmiertelności⁴⁵.

W czasach najnowszych problematyką śmierci zajęli się szczególnie egzystencjaliści. S. Kierkegaard i jego zwolennicy za bardziej wartościowe uznają to, co doświadczalne. Metafizyka pozostanie zawsze pewną abstrakcją. Oprócz wiedzy empirycznej istotnym w poznawaniu fenomenu śmierci jest „wybieganie ku śmierci”. Jawi się ona jako przedmiot powagi w odniesieniu do „Jaźni” człowieka. „Człowiek nadaje właściwy kształt swej „Jaźni” wtedy, gdy ustosunkowuje się do siebie w taki sposób, że realizuje siebie jako syntezę nieskończoności i skończoności, doczesności i wieczności, wolności i konieczności”⁴⁶. Ustosunkowanie do siebie musi zakładać zarazem ustosunkowanie się do Boga. W tym zawiera się ostatecznie ustosunkowanie do wieczności i do samej śmierci. Mówić należy o śmierci „w ogólności”, jest ona bowiem przeznaczeniem całego rodzaju ludzkiego. Wymaga od każdego pełnej powagi i rozważnego podejścia. Gdy mówimy o zmarłych, doświadczamy tajemnicy śmierci, „wybiegamy ku śmierci”, stajemy się tym samym świadkami własnej śmierci. Śmierć zawsze pozostanie

⁴⁴ R. TOKARCZYK, *Prawa narodzin, życia i śmierci...*, dz. cyt., s. 128.

⁴⁵ G. W. F. HEGEL, *Pisma wczesne z filozofii religii*, przeł. G. SOWIŃSKI, Kraków 1999, s. 55-56.

⁴⁶ S. KIERKEGAARD, *Bojaźń i drżenie. Choroba i śmierć*, przeł. J. IWASZKIEWICZ, Warszawa 1982, s. 225 nn.

tajemnicą, bo „w pewności śmierci zawarta jest niepewność, a w niepewności pewność”⁴⁷. Kierkegaard powie, że śmierci nie można definitywnie określić. „Jest jedyną rzeczą pewną, co do której nie ma nic pewnego”⁴⁸.

Martin Heidegger śmierć postawił w centrum świadomości człowieka. Nazwał ją obawą, która bardzo głęboko tkwi w człowieku. Śmierci doświadczyć można tylko indywidualnie. Doświadczenie śmierci cudzej pozostanie zawsze obarczone pewną niedoskonałością. Koniec ludzkiego życia nigdy nie jest tożsamy z końcem czegoś. Śmierć nie jest końcem bycia, jest drogą do przejścia⁴⁹. Heidegger ontologicznie określa życie człowieka jako „jestestwo”. W nie od początku istnienia wpisana jest śmierć. „Gdy tylko człowiek zaczyna żyć, już jest wystarczająco stary, by umrzeć”. Śmierć pozostanie zawsze „nieprześcignioną możliwością” do której tylko człowiek może wybiegać⁵⁰.

Wiele do tematu rozumienia śmierci wnieśli przedstawiciele niemieckiej fenomenologii. Max Scheler rozważa problem pewności śmierci. To, że umrzemy, wnioskujemy z powszechnego ludzkiego doświadczenia i z przemijania całej przyrody. Obserwacja świata, jego przemijalności, zmuszają nas do stawiania pytań o ludzką śmierć. To tzw. intuicyjna śmierć. Człowiek wie, że kiedyś dotknie jej tajemnicy⁵¹. Całe życie ukierunkowane jest na śmierć. Nie wolno jednak w tej perspektywie banalizować życia. Scheler walczy o „rehabilitację życia jako domeny autonomicznej i istotnej”⁵², śmierć traktuje jako fenomen wpisany w istotę życia, będący jego konsekwencją⁵³.

Egzystencjalista Karl Jaspers powie, że człowiek doświadcza w obliczu śmierci lęku dwojakiemu rodzaju. Drży przed niebytem oraz przed świadomością zmarnowanej egzystencji. Nieśmiertelność pozostaje dla filozofa szyfrem. Obawa przed śmiercią skończy się, kiedy człowiek uzna, że odpowiednio zrealizował swoje życie⁵⁴.

⁴⁷ Cyt za: G. SCHERER, *Filozofia śmierci...*, dz. cyt., s. 50; por. M. THEUNISSEN, *Der Begriff Ernst bei Sören Kierkegaard*, Freiburg 1985, s. 144.

⁴⁸ S. KIERKEGAARD, *Erbauliche Reden*, przeł. E. HIRSCH, H. GERKIRK, Düsseldorf 1976, s. 194.

⁴⁹ M. HEIDEGGER, *Bycie i czas*, przeł. B. BARAN, Warszawa 1994, s. 352.

⁵⁰ Cyt za: G. SCHERER, *Filozofia śmierci...*, dz. cyt., s. 54.

⁵¹ M. SCHELER, *Cierpienie, śmierć i dalsze życie. Pisma wybrane*, przeł. A. WĘGRZECKI, Warszawa 1994, s. 84-89.

⁵² Tamże, s. 82.

⁵³ E. STRÖKER, *Der Tod im Denken Schelers*, w: M. SCHELER, *Im Gegenwartsge-schehen der Philosophie*, P. GOOD, red., Bern-München 1975, s. 212.

⁵⁴ R. RUDZIŃSKI, *Jaspers*, Warszawa 1978, s. 199nn.; por. G. CHRZANOWSKI, *Śmierć jako granica i przejście. Karl Jaspers i Mircea Eliade*, w: *Dar i tajemnica śmierci*, „W trosce o Kościół” t. VII, Lublin 2007, s. 27-44.

Oдноśnie polskiej współczesnej refleksji filozoficznej w perspektywie przemijania i śmierci warto przywołać opinie Henryka Elzenberga, Józefa Tischnera, Jana Szczepańskiego, czy Bogusława Wolniewicza. Śmierć jest postrachem dla człowieka, jeśli prowadził on ubogie życie duchowe. Im piękniej je przeżywamy, tym mniej go na końcu żałujemy. Człowiek musi się przygotować na śmierć, służą temu ból i cierpienie. Nieprzygotowany na swój koniec cierpi więcej niż ten, co pogodzi się ze śmiercią⁵⁵. J. Tischner śmierć nazwie „sumą winy i odejścia”. Człowiek odchodzi sam, a winy przesuwa na żyjących. Kres człowieka żąda udziału rozumu, bo inaczej staje się zjawiskiem irracjonalnym⁵⁶. Śmierć aktywizuje egzystencję człowieka, wpływa na społeczne zachowania ludzi, rodzi ideologie i religie. Człowiek nigdy nie umiera do końca. Na ziemi pozostaje po nim to, co zostawi: bliscy, dzieła, kultura, którą tworzył⁵⁷.

B. Wolniewicz w śmierci upatruje nadziei na lepsze życie. Powie: „Śmierć to *sacrum*, fenomen budzący szacunek i trwogę; zetknięcie ze śmiercią to zetknięcie z ciemną i tajemniczą stroną rzeczywistości”⁵⁸. Człowiek żyje w cieniu tego wydarzenia, które musi kiedyś nastąpić. Świadomość ta ciąży człowiekowi aż do końca, toteż nadziei upatruje w religii. Dlatego też jest istotą religijną, bo zdaje sobie sprawę, że śmierć jest nieunikniona⁵⁹.

Jakkolwiekby nie spojrzeć na fenomen śmierci, trzeba stwierdzić, że oznacza ona zaprzeczenie istnienia człowieka. Skutkiem jej zaistnienia jest to, że traci on to, co stanowiło o istnieniu. Istota traci swoją tożsamość, przestaje być tym, czym była. Wszystko cokolwiek powiedziano by o śmierci w epokach ludzkości, najdoskonalej puentuje W. Kamlah stwierdzając, że wszelki uwagi są cenne, ale i tak śmierci naszych bliskich czy własnej, nie zrozumiemy nigdy do końca, lecz trzeba po prostu ją przyjąć⁶⁰.

⁵⁵ H. ELZENBERG, *Kłopot z istnieniem*, Warszawa 1994, s. 49.

⁵⁶ J. TISCHNER, *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 1992, s. 275.

⁵⁷ J. SZCZEPAŃSKI, *Sprawy ludzkie*, Warszawa 1980, s. 244.

⁵⁸ J. SMAKULSKA, *Bogusława Wolniewicza rozumienie fenomenu śmierci*, „Kultura i wartości” 4(2012), s. 19-32.

⁵⁹ B. WOLNIEWICZ, *O istocie religii*, „Edukacja Filozoficzna” 14(1992); przedr. w: tenże, *Filozofia i wartości. Rozprawy i wypowiedzi*, Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1998, t. 1, s. 160-198.

⁶⁰ W. KAMLAH, *Mediatio Mortis*, Stuttgart 1977, s. 12-20.

Zakończenie

Fenomen śmierci polega na tym, że człowiek nigdy nie uchwyci do końca treści, jaką on niesie. Przez wieki ten problem był i nadal będzie rozpatrywany na różnych płaszczyznach. Problem śmierci zajmuje się każda religia świata, jest on dyskutowany przez filozofów każdej epoki. Wszystkie wypowiedziane słowa, odnoszące się do fenomenu śmierci, są próbą udzielenia odpowiedzi na nurtujące człowieka pytania. Są one rozumowymi wskazaniem, proponującymi przyjąć wobec śmierci jakąś określoną postawę. Z problemem śmierci trzeba się jednak będzie zmierzyć każdemu indywidualnie. Śmierci nie da się uniknąć, a w obliczu choroby, bólu i cierpienia naturalną konsekwencją jest stawianie pytań o koniec życia.

Uciekanie od tematyki śmierci w dzisiejszy świat techniki i obrazu, promujący kult ciała, młodość i piękno, jest tak naprawdę tylko chwilową ułudą. Bagatelizowanie problemu śmierci może doprowadzić człowieka do nihilizmu i pozornie szczęśliwego przeżywania doczesnego życia. Niestety, prędzej czy później stanie on przed pytaniami dotyczącymi jego egzystencji w wieczności. Bywało, że nawet najwięksi ateści w obliczu śmierci odchodziłi od swoich poglądów, gdyż nie wytrzymały one próby zetknięcia się z inną rzeczywistością.

Śmierć zawsze pozostanie tajemnicą, nie mniej jednak uzasadnionym jest o niej ciągle rozważać. Synteza materiału zaprezentowana w artykule może posłużyć każdemu człowiekowi do indywidualnego rozpatrzenia problemu. Prezentowane poglądy różnych religii i filozofów wszystkich czasów potwierdzają, iż śmierć jest tematem uniwersalnym i ponadczasowym. Do rozważań na jej temat są zaproszeni ludzie wszystkich czasów.

THE PHENOMENON OF DEATH IN RELIGIOUS-PHILOSOPHICAL TERMS

Summary: Every human life is constantly linked to death. The phenomenon of death can be examined on the biological level and in the perspective of religion and philosophy. The article is a kind of presentation of different views on the death in major world religions and philosophers of different periods.

Keywords: death, death in the different religions, the Christian view of death, philosophy of death

Słowa klucze: śmierć, śmierć w różnych religiach, chrześcijańska koncepcja śmierci, filozofia śmierci
